

# EXPRESS

## WIECZORNY ILUSTROWANY.



ROK III. | ŁÓDŹ, CZWARTEK 4 CZERWCA 1925 r. | NUMER POJEDYŃCZY 20 GROSZY. | Nr. 128

## Kobieta, którą mąż wyrzucił na bruk, szukała ukojenia w objęciach śmierci, czającej się na dnie butelki z jodyną.

Tragiczny epilog dramatu rodzinnego małżonków Mazurkiewicz.

Wczorajsza „Republika” doniosła o tragicznych dziejach Olgi Mazurkiewiczowej, żony aspiranta policji, którą mąż wyrzucił z domu

i afekt swój zwrócił w inną stronę.

Gdy następnego dnia Mazurkiewiczowa przybyła do domu, by zabrać rzeczy swoje i dzieci,

zastała drzwi domu zaryglowane.

Opowiedziała o tem sąsiadom i rychło na wieść o bezwzględnej postępowaniu Mazurkiewicza, zebrał się przed mieszkaniem jego tłum, który wyłamał drzwi i wtargnął do mieszkania

wybijając szyby i demolując meble.

W tej chwili przybył do mieszkania Mazurkiewicz, który widząc, co się święci, chciał umknąć, lecz tłum rzucił się nań,

chcąc go zliczować.

Mazurkiewicz zdołał się wyrwać z rąk rozjuszonego tłumu i zbiec.

Wkrótce przybył na miejsce patrol policji 6-ego komisariatu i przystąpił do likwidowania zajść, lecz wobec groźnej postawy tłumu, zawezwano policję konną, która zawiadła małżeństwo Mazurkiewiczów do komisariatu policji, gdzie spisano protokół o zajściu.

Mazurkiewiczowa postanowiła wnieść

podanie do sądu cywilnego o rozwód, lecz myśl, że pozostanie na bruku z małym dzieckiem, bez środków do życia, wydana na pastwę głodu i chłodu

nie dawała jej spokoju.

Postanowiła więc

rozstać się z życiem.

I gdy wczoraj przybyła do lokalu 6-ego komisariatu, wyjęła butelkę z jodyną i

wypiła jej zawartość.

Zawezwany lekarz pogotowia udzielił denatce pierwszej pomocy, poczem przewieziono ją w stanie b. poważnym do szpitala św. Józefa.

### Milicja kobieca

Nadobne towarzyszki pilnować będą porządku.

Jak wiadomo w dniu 21 odbędzie się święto „Dzień Kobiet”. W tym celu w dniu wczorajszym w lokalu okręgowego komitetu robotniczego odbyło się zebra- nie wszystkich kobiet gdzie omawiana była sprawa wyznaczenia milicjantek w celu utrzymania porządku w rzeczonym dniu.

### Władze prokuratorskie wyjaśnia

Istotę nieporządków w funduszu bezrobocia.

Jak się „Express” dowiaduje, urząd wojewódzki przekazał w piątek prokuratorowi sprawę p. Łatkowskiego.

Sprawa ta dotyczy jak wiadomo zarzutów popełnienia przez p. Łatkowskiego nadużyć w obwodowym funduszu bezrobocia.

### Znow katastrofa samochodowa w Niemczech.

Cztery osoby zabite.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu”.

Berlin, 3 czerwca.

Wczoraj pod Mecklemburgiem wydarzyła się znow katastrofa samochodowa. Samochód prowadzony przez kupca berlińskiego jechał z szybkością 60 kilometrów na godzinę.

W pewnym momencie zauważył nadchodzącego człowieka. Chcąc uchronić człowieka od niechybnej śmierci zahamował on samochód, który jednak wywrócił się, przyczem cztery osoby poniosły śmierć na miejscu.

### Duński bank handlowy zawiesił swe wypłaty.

Kopenhaga, 3 czerwca.

W dniu dzisiejszym zawiesił swe wypłaty bank handlowy.

Krach nastąpił głównie z powodu machinacji dyrektorów oddziałów prowincjonalnych, którzy zakupili ogromne ilości akcji bezwartościowych.



ONA — Czyż dżentelmen otwiera listy anonimowe?  
ON — To zależy od kogo przychodzą...

Rys. Banaszowa.

### Kołatają do bram pracy,

wszędzie spotykają się z odmową... Nie odmawia im tylko usług Śmierć — Kostucha.

Dzień wczorajszy przyniósł karetce pogotowia nowe żniwo w postaci dwóch samobójstw.

Ilość samobójstw wzrasta nieomal z godziny na godzinę. W większości wypadków odbierają sobie życie ludzie, po zbawieniu sposobu zarobkowania.

Ta właśnie walka o byt, kładzie swe miazdzące piętno na psychice każdego prawie człowieka. W umysłach całej czeredy bojowników o chleb rodzą się najprzeróżniejsze czarne myśli.

Z początku każdy ludzi się nadzieją. Błąka się po ulicach miasta, zaczepia wszystkich swoich znajomych i jedno pytanie ma tylko na ustach:

— Gdzie można otrzymać pracę?...

— Idź tu, idź tam... brzmi zwykle odpowiedź i bezrobotny dalej rozpoczyna swą długą wędrówkę. Kołatac do wszystkich bram, do wszystkich drzwi, lecz wszędzie spotyka się z odprawą. W najlepszym już wypadku, kaza mu zejść za tydzień, dwa lub trzy. Jednakże i po tym czasie nie zawsze zdoła pracę uzyskać. Zdarzają się często rozmaite nieprzewidziane wypadki i przyjęcie ludzi do robót zostaje wstrzymane.

Przygnębiony takimi odpowiedziami, człowiek wędruje dalej.

Mężczyzna łatwiej znosi bolesne smagania życia, kobiety zaś, mając naturę bardziej subtelną, prędko pod jarzmem życia padają na duchu.

Tem się tłumaczy, iż samobójstwa wśród kobiet zdarzają się znacznie częściej, niż wśród mężczyzn.

Oto znowu mamy do zanotowania dwa wypadki samobójstwa.

Na ul. Konstantynowskiej nr. 38, 18-letnia Władysława Kaczmarek, służąca bez zajęcia usiłowała pozbawić się życia wypijając buteleczkę kwasu solnego.

Drugiej wypadku targnięcia się na swe życie zdarzył się przy ul. Kopernika 33, gdzie z okna III piętra wyskoczyła jakaś kobieta w wieku lat około 20. Nazwiska jej ustalić nie zdołano, bowiem nie posiadała przy sobie żadnych dowodów osobistych.

Pierwsza z nich przewieziona karetka pogotowia na kurację do szpitala św. Józefa drugą zaś w stanie bardzo ciężkim do szpitala Poznańskich.

### Pchły w Łodzi

Jadą już, jadą wraz z cyrkiem „Medrano”!

Jak wiadomo w roku ubiegłym, gdy przyjechał do Łodzi cyrki Medrano miasto nasze nawiedziła kłeska pcheł.

Przeważnie ucierpieli mieszkańcy rynku Targowego i zamieszkali w okolicy ulicy Dzielnej przy Placu Dąbrowskiego.

Pchły dostały się do Łodzi za pośrednictwem zwierząt cyrku Medrano, gdyż pchły gnieźdzą się przeważnie w cielskach lwów i tygrysów.

W roku bieżącym cyrki przyjeżdża do Łodzi, lecz mieszkańcy naszego grodu nie powinni się przerażać, gdyż wedle oświadczenia dyrekcji, do zwierząt sprządzonych jest specjalny zastęp służących, którzy je czyszczą codziennie.

### Prokurator sowiecki zawieszony w czynnościach gdyż nie słuchał rozkazów biura politycznego.

Moskwa, 3 czerwca.

Sąd gubernialny zawiesił w czynnościach prokuratora Tkaczenkę, który zwołał szereg przestępców politycznych bez aprobaty głównego biura politycznego.

### Łotewski szef sztabu generalnego

zaskarżył do sądu ministra oświaty.

Rewel, 3 czerwca.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu”. Szef sztabu generalnego wytoczył proces ministrowi oświaty, który oskarżał jego małżonkę, zajmującą bardzo poważne miejsce w świecie nauczycielskim o brak kwalifikacji pedagogicznych.

### Pociągi sowieckie będą odchodzić

już po drugim dzwonku.

Moskwa 3 czerwca.

Zarząd kolejowy postanowił zmienić dotychczasowy system odprawiania pociągów osobowych. Pociągi te odchodzić będą ze stacji po drugim dzwonku, a nie jak dotychczas po trzecim dzwonku.

## Nowe tory polityki kontynentalnej Wielkiej Brytanii

### Dlaczego Anglja nie chce gwarantować naszych granic zachodnich?

Nieporozumienia między Anglią i Francją w sprawie polityki kontynentalnej trwają już od kilku lat, a bodajże od samego zawarcia traktatu wersalskiego.

Do tej pory jednak wszystkie kwestie sporne między temi państwami były załatwiane kompromisowo, bądź to przez ustępstwo ze strony Francji lub Anglii.

Z chwilą objęcia steru rządów przez Baldwina, rząd angielski postanowił zerwać z dotychczasową metodą kompromisowości i pójść własnymi, wypróbowanymi drogami.

Na tem tle powstały początkowo spory w łonie samego gabinetu angielskiego, albowiem pewna część ministrów angielskich, nie kwestjonując samych zasad polityki zagranicznej Chamberlaina, twierdziła, że nie należy Francji pozostawiać w położeniu bez wyjścia.

Ulegając pogładowi tej części ministrów angielskich, Chamberlain rozpoczął ponownie rokowania z Herriotem, a następnie z Briandem.

W toku tych rozmów, które trwały aż do zeszłego tygodnia, angielski minister spraw zagranicznych starał się przekonać francuskiego kierownika spraw zagranicznych, że droga obrona przez Francję, dla przywrócenia równowagi polityczno-ekonomicznej w Europie, jest nierealna i nie doprowadzi nigdy do celu.

Ostatecznie rokowania te nie doprowadziły do porozumienia, gdyż Francja nie chciała się zgodzić na propozycje angielskie, zmierzające do wytworzenia nowego stanu rzeczy w Europie.

Rząd angielski następnie zdecydował się na bardzo ostry i stanowczy krok, oświadczając, że wogóle wycofa się z polityki kontynentalnej, jeżeli rząd francuski trwać będzie nieugięty na swym dotychczasowym stanowisku.

Groźby tej co prawda dotychczas nie wykonał, ale zato w ostatniej odpowiedzi, udzielonej Francji w sprawie zawarcia paktu gwarancyjnego odrzucił wszystkie propozycje francuskie i wypowiedział się za projektem niemieckim, który nie gwarantuje naszych granic zachodnich.

Jak więc widzimy z powyższego, nie porozumienia francusko-angielskie powstały wyłącznie z powodu odmowy gwarancji naszych granic zachodnich przez Anglię.

Nigdy jednak różnice zdań między Anglią i Francją nie były tak wielkie, jak obecnie i nigdy nie wyrażały się one w tak ostrej formie.

Kryzys, jaki nastąpił w stosunkach angielsko-francuskich postawił Francję w bardzo trudnym położeniu, albowiem jest ona na razie zupełnie izolowana i nie może liczyć na żadne poparcie Anglii ani w sprawach finansowych, ani politycznych.

Ze strony Francji poczynione zostały faszczyste wysiłki celem nakłonienia Anglii do zmiany swego stanowiska. Rokowania w tej sprawie odbędą się znów w Genewie między Briandem i Chamberlainem.

Czy jednak Briandowi uda się osiągnąć coś konkretnego, jest bardzo wątpliwe, gdyż jak już zaznaczyliśmy, ostatnia decyzja rządu angielskiego nie jest dorywcza, lecz pokrywa się w zupełności z obraną linią polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii, która idzie w kierunku wciągnięcia Niemiec z powrotem w orbitę jej interesów na kontynencie.

H. Sierpanowski.



Małe niedźwiadki, jak i małe dzieci nie lubią się kąpać. Dozorca zwierząt ogrodu zoologicznego w Nowym Jorku nie daje się jednak ubłagać i zom niedźwiedzim i codziennie zanurza je w zimnej wodzie.

## Japoński hymn na cześć emancypującej się kobiety.

Pani Kiku Jamata, autorka japońskiej „la garsonne“.

Powieść, która jest sensacją paryskiego świata artystycznego.

W przeciągu bardzo krótkiego czasu stała się w Paryżu sławna nieznaną przedtem literatką japońska. Egzotyczne nazwisko panny Kiku Jamata jest w Paryżu niemalże równie znane, jak popularne nazwisko francuskiej Colette, uznanej za narodową pisarkę Francji.

Kiku Jamata, 24-letnia japonka zawdzięcza swą sławę małemu tomikowi, który ukazał się przed kilku tygodniami i który osiągnął w przeciągu tak krótkiego czasu trudną do uwierzenia liczbę dziewięciu wydań!

Jamata ogłosiła przed kilku laty tomik poezji. Były to wytworne wierszyki poetki, rozporządzającej dużym talentem. Do małej antologii, noszącej tytuł „Sur les levres japonaises“ („Na ustach japońskich“), dopisał wstęp znany liryk francuski Paul Valerie. Mimo to pozostała książka zupełnie nieznaną.

Przed dwoma miesiącami wydała japonka drugą książkę, tym razem powieść p. t. „Masako“. Bohaterką jest młoda japonka.

Można to dzieło nazwać japońską garconne, gdyż bohaterka powieści wypowiada tak samo walkę tradycjom, w których się wychowała jak bohaterka francuskiej, znanej powieści.

Jednakże podobieństwo do powieści Paul Margueritta, którego wpływ panna Jamata nie zaprzecza, jest utrzymane w pewnych granicach. Bohaterka japońska żyje w środowisku, którego przesady są dla Europejczyków niemalże niezrozumiałe. Nazywa się Nigayosa i pochodzi z prastarej rodziny japońskiej w Tokio. Dom, w którym się wychowuje, jest zamknięty hermetycznie dla wszelkich radości życia. Nieświadomie wraza w jej duszy żądza miłości, choć nigdy dotąd nie rozmawiała jeszcze z mężczyzną.

Ojciec, który jest wdowcem, podejmuje pewnego dnia u siebie liczne towa-

rzystwo. Nigayosa czyni honory domu i poznaje w ten sposób pewnego, młodego arystokratę japońskiego.

Z niesłychanym mistrzostwem maluje Kiku Jamata przebudzenie uczuć egzotycznej duszy dziewczęcej. Walka o ukochanego wymaga tu niezmiernie większej odwagi niż wolnościowe dążenia paryskiej bohaterki Paul Margueritta. Ojciec i krewni jej są przeciwni małżeństwu jedynie dla tego, że młodzi się kochają. W arystokratycznej rodzinie japońskiej jest również rzeczą niesłychaną, aby małżeństwo doszło do skutku nie ze względów interesów rodzinnych lub politycznych, ale z pobudek uczuciowych. Żelazna wola młodej japonki triumfuje wreszcie i opowiadanie z krainy wschodzącego słońca kończy się harmonijnym i zgodnym akordem.

Książka Kiku Jamaty nie jest właściwie powieścią, lecz prozą poetycką. Jest poezją, tchnącą wonnemi japońskimi perfumami. Niesłychane zdolności narracyjne świecą tu swe triumfy.

Kiku Jamata jest właściwie napół francuską. Urodziła się w Lyonie z rodziców japońskich. Miała lat dziesięć, gdy rodzice powrócili do Tokio, gdzie Jamatę wychowano w klasztorze francuskim. Mając lat czternaście czuła już pociąg do literatury i pisała po angielsku nowelki i opowiadania dla wielkich pism amerykańskich. Po podróży po Indjach i Egipcie, osiada na stałe w Paryżu.

Zaczyna tam swą działalność, jako japońska tłumaczka. Tłumaczy na japoński Tolstoja i słynne dzieło Romain Rollanda — Jana Krzysztofa.

Romain Rolland namówił ją do napisania japońskiej powieści po francusku. Mała japonka usłuchała jego rady i żywi głęboką wdzięczność dla wielkiego pisarza francuskiego, mieszkającego obecnie w Szwajcarii.



## Ernest von Wolzogen

twórca niemieckiego kabaretu artystycznego t.z. „ueberbrettlu“ obchodził w ubiegłym tygodniu 70 rocznicę urodzin.

Moskwa pobiła światowy rekord picia herbaty.

## Jak żyje stolica 100-miljonowego państwa?

Życie Moskwy zmieniło się do niepoznania. Wszystkie większe lokale restauracyjne i gastronomiczne z jakich Moskwa ongiś słynęła, zamienione zostały z rozporządzenia rządu sowieckiego na związki komunistyczne i kluby robotnicze, od których formalnie roi się na każdym kroku.

Słynny na całą Rosję olbrzymi zakład gastronomiczny Jelisejewa przy ul. Twerskiej, którego specjalnością była masowa sprzedaż kawioru astrachańskiego, istnieje obecnie pod firmą Tow. konsumcyjnego, ale ile ma wspólnego z gastronomią świadczy fakt, że jest prowadzony przez tutejszą kolonję niemiecką, grupującą się przy zborze ewangelickim.

Sklepy spożywcze są tu otwarte na skutek zarządzenia władz do północy, by umożliwić publiczności, wracającej z teatrów poczynienia zakupów na kolację. W sklepach tych personel obowiązkowo musi pracować na dwie zmiany.

Gdy wybije jednak północ, Moskwa zupełnie zamiera.

Życie kulturalne - towarzyskie Moskwy skoncentrowało się w jednym z wielkich domów przy ul. Twerskiej, gdzie utworzyła się formalna gmina — to t. zw. „Krużok“, do którego należy inteligencja, a więc artyści, literaci, dziennikarze etc.

Do klubu tego nie każdego przyjmują, to też należenie do niego uważa się tu za zaszczyt.

Czekiści początkowo bardzo niechętnie widzieli działalność „Krużka“, gdyż najmniej zaufania podobno mają do artystów.

Jak bolszewicy mało naogół dbają o zewnętrzny wygląd miasta, świadczy fakt, że na wspaniałym placu triumfalnym zbudowanym na pamiątkę odwrotu Napoleona z Moskwy, urządzono nie zupełnie wytworną herbaciarnię, służącą przeważnie za przystań dla powracających w nocy dorożkarzy.

Tutaj też schodzą się dmy nocne: kokoty ostatniego rządu ze swymi opiekunami.

Jest to najbardziej krwawy zakątek Moskwy, gdzie niema dnia, by nie zdarzyła się jakaś sensacyjna - romantyczna przygoda, dająca wielkie pole do popisu władzom śledczym.

Jedyna — rzecz można — tradycja, która przechowała się do ostatnich czasów w Moskwie, to niedzielne spacerowanie młodzieży na bulwarach.

Pozatem o Moskwie można powiedzieć tylko tyle, że pobiła rekord światowy picia herbaty, której każdy moskwiaczanin wypija obecnie przeciętnie 50 szklanek dziennie niewątpliwie dlatego, że kosztuje stosunkowo tanio i za bija głód, który daje się tu poważnie we znaki.

## Humor zagraniczny.

OFIARA KOBIETY.



Ona: Jeśli umrę pierwsza, czy zaczekasz na mnie w niebie?

On: Przypuszczam, że tak. Zdobyłem już wielką praktykę w czekaniu na ciebie na ziemi.

(Vikingen, Oslo).

NA BRZEGU MORZA.



— Im więcej zagli widzę, tym więcej wódki piję. A im więcej wódki piję, tym więcej zagli widzę.

(Simplicissimus, Monachjum).

## Rozlosowanie premii ubezpieczeniowych „Republiki” i „Expressu”

Wczoraj w godzinach przedwieczornych w lokalu redakcji „Republiki” i „Expressu” (Piotrkowska 49) odbyło się w obecności przedstawicieli wydawnictwa i zaproszonych gości rozlosowanie 3 polis ubezpieczeniowych na sumę ogólną 15 tysięcy złotych, zakupionych przez nasze wydawnictwo w Banku wzajemnych ubezpieczeń „Vesta” oddział w Łodzi, Piotrkowska 81.

Z pośród 1974 nadesłanych kopert z kuponami ślepy los wybrał:

- 1) p. Janinę Janiak, zamieszkałą przy al. Skwerowej nr. 16,
- 2) p. dr. med. Ernesta Grójeckiego, zam. przy ul. Zielonej nr. 8 m. 12,

3) p. Helenę Epsztajnową, zam. przy ul. Wólczańskiej nr. 37.

Wymienione powyżej osoby zechcą zgłosić się do sekretariatu redakcji „Republiki” (Piotrkowska 49, I. piętro, pokój nr. 4) w sobotę, dnia 6 czerwca r.b., między godz. 5—7 popoł. Otrzymają one odpowiednie zaświadczenia, na zasadzie których Bank wzajemnych ubezpieczeń „Vesta” wyda każdej z nich polisę ubezpieczeniową od nieszczęśliwego wypadku na sumę zł. 5000. — (pięć tysięcy złotych). Ubezpieczenie jest niezwykle korzystne, bowiem przewiduje odszkodowanie nawet w wypadku drobnego uszkodzenia ciała.

## Czy będą owoce?

Czereśni i gruszek będzie mało, ale za to doskonale przedstawia się urodzaj na jabłka.

Czy będą owoce?

Na to pytanie nie można jeszcze teraz dać pewnej odpowiedzi, ale można stawiać wnioski, na podstawie tego, co się już w sadach widzi.

Więc czereśni będzie mało, bo kwiaty w duże deszcze i zawiązki zagniły. Tylko tam, gdzie kwitnienie się opóźniło, tudzież na odmianach późnych, okazuje się urodzaj. Wiśni, zwłaszcza pospolitych wiślanek, widać dosyć, ale szlachetnych też jest niewiele.

Śliwki t. zw. francuskie kwitły obficie, węgierki mniej, ale ogromne szkody zrzuciła w związkach osa śliwkowa, mały wymiar, lecz wielki spustoszeniem, które wywołuje, owad do zwalczania trudny. Na ogół zapowiada się urodzaj śliwek średni.

Grusze w całym kraju nie kwitły, z nielicznymi wyjątkami. Przypisać to trzeba wielkiemu urodzajowi zeszłorocznemu, tudzież zapewne i wysuszeniu głębszych warstw gruntu, skąd głęboko idące korzenie gruszy czerpią wodę, z rozpuszczonymi w niej solami żywymi. Na ogół — nieurodzaj.

Za to, jabłonie wszędzie wyglądają

jak ślubne bukiety, kwitły w doskonałą pogodę i zawiązały obficie. W bardzo wielu sadach zniszczył zawiązki jabłoniak mały chrząszczyk, którego larwa podgryza płatki, te nad nią tworzą zamknięte, brunatnawy namiotek, a pod jego osłoną larwa wygryza części rodne. Pomimo to zapowiada się urodzaj jabłek — duży.

To dobrze, bo nie zabraknie tego najważniejszego owocu, który przez większość miesięcy w roku jest dostępny wszystkim i ma tak liczne zastosowania. Wszak i dla wytwórców win owocowych jest to wiadomość pomyślna, a my ich zachęcamy, żeby, mając obfitość tego surowca, popróbowali robić i rozpoznać jabłecznik.

Brzoskwinie będzie niewiele, winogron — dużo, ale krzewów winnych posiadamy b. mało, niestety.

Owoce jagodowe zapowiadają urodzaj duży, zwłaszcza truskawki. Orzechów będzie prawdopodobnie urodzaj średni.

**CZYTAJCIE „REPUBLIKĘ”**

## Kupon kinematograficzny „Expressu”

z dnia 4-go czerwca 1925 roku.

Okaziciel niniejszego kuponu uprawniony jest do nabycia biletu ulgowego w cenie 1 złotego w teatrach

**„LUNA” i „CZARY”**

na wszystkie miejsca (z wyjątkiem łóż) i na wszystkie seanse do ostatniego włączenie

Kupon niniejszy ważny jest w dn. 4 czerwca.

## Wielki hotel w Łodzi!

Jedno z wielkich konsorcjów amerykańskich postanowiło zbudować kolosalny hotel, kosztem 5 milj. dolarów.

Przedstawiciele tego konsorcjum weszli w porozumienie z właścicielami pewnego widowiskowego gmachu w Łodzi przy ul. Przejazd № 3 i w najbliższych dniach oczekiwać można sfinalizowania umowy.

Kpiny w żywe oczy.

## Gazownia obniżyła ceny gazu za nadwyżkę konsumpcji,

Wówczas, gdy nikt gazu nie używa.

W dniu wczorajszym zarząd gazowni miejskiej ogłosił, iż z dniem 1 czerwca „obniża” cenę gazu.

„Zniżka” ta polega na tem, iż w razie zużycia w poszczególnych miesiącach czerwcu, lipcu i sierpniu większej ilości gazu niż w miesiącu kwietniu nadwyżkę konsumpcji obliczać się będzie po zł. 6 zamiast 10 za 1000 stóp sześć.

50 proc. konsumentów gazu opuszcza w lecie Łódź całkowicie, a konsumpcja gazu w ubiegłych latach zmniejszyła się w czerwcu w porównaniu z

kwietniem o 20 proc., w lipcu — o 35 do 40 proc., w sierpniu zaś zniżka konsumpcji dochodziła do 50 proc.

Cyfry te mówią same za siebie — w okresie gdy następuje zniżka konsumpcji, zarówno z powodu okresu urlopowego jak i zwiększenia się długości dnia, zarząd gazowni obniża ceny za nadwyżkę konsumpcji, o której nie może być mowy, pobiera natomiast dwuzłotową opłatę od gazomierzy, nawet nieczynnych! — al —

## Różia Perliczka z Cieszanowa trzecią żoną beja marokańskiego.

Fantastyczne przygody emigrantki do Ameryki.

Panna Różia Perliczka autentyczna obywatelka miasta Cieszanowa, w Małopolsce, przed 15 laty opuściła ojczyznę, aby zarobić w Ameryce na posag i na męża.

Panna Perliczka liczyła wtedy 17-ty rok życia i miała ciocię w Nowym Orleanie. Tak jakoś się złożyło, iż młoda dziewczyna nie dojechała do ciotki — natomiast doniosła swym rodzicom, iż bawi w Buenos Ayres i że niebawem wyjdzie zamaż, za bardzo porządnego człowieka.

W kilka miesięcy potem nadeszła wiadomość: Ratuście mnie, bawię w Kairze! Następnie po Rózi słuch zaginął.

Przed kilkunastu dniami wylądowała w Jaffie, w Palestynie, dojrzała

już dama, trzecia żona beja marokańskiego, towarzyszyły jej dwie służące. Była to Różia Perliczka z Cieszanowa, która po wielu smutnych przygodach znalazła się w haremie beja marokańskiego.

Wśród walk z hiszpanami zginął jej dzielny mąż, więc wdowa po nim uznała za stosowne wrócić do swoich. Przedarła się przez linię bojową, opowiedziała francuskiemu oficerowi swe przeżycia i odesłana została do Palestyny, gdzie bawia jej rodzice.

Dwie damy dworu pochodzą również z Polski — jedna nazywa się Fajga Berlaczek, druga Małka Knejdel. Były one odaliskami na dworze beja i mimo zasadniczej sprzeczności interesów żyły w siostrzanej zgodzie.

## „Klavilux” — przyrząd, który rzuca na ekran symfonie barw.

Ciekawy wynalazek technika szwedzkiego.

Na paryskiej wystawie sztuki budzi wielkie zajęcie wynalazek technika szwedzkiego, Tomasza Wilfreda. Jest to fortepian, działający jednak nie na ucho, lecz na wzrok publiczności.

Mechanizm tego przyrządu, który wynalazca nazwał „Klaviluxem”, pozwala rzucać na ekran prawdziwe symfonie barw, czyniące wrażenie lekkiego, przejrzystego woalu, zmieniającego szybko barwy i ich napięcie według pewnych zasad.

Czarujący jest widok, gdy na ekranie tryskają promienie świetlne, dopełniające się lub tuszujące wzajemnie, zdające się chwilami staczać walkę zwycięską, aby następnie zjednoczyć się po

kojowo i w końcu zajaśnieć akordem barwnej harmonii.

Wprawdzie pomysł Wilfreda nie jest nowy, już bowiem na początku osiemnastego wieku jezuita paryski, o. Castell, zbudował „organy świetlne”, po nim zaś liczni wynalazcy usiłowali udoskonalić jego pomysł, w miarę postępu techniki, zwłaszcza od chwili zastosowania prądu elektrycznego do celów mechanicznych, żaden jednak z tych wynalazców nie dał wyników zadowalniających. Wreszcie technikowi szwedzkiemu udało się rozwiązać to zadanie i produkować zapomocą swego „Klavilux” prawdziwe symfonie świetlne, sprawiające wrażenie wysoce estetyczne.

## Kwiatki z bruku wielkowiejskiego.

WYPADEK W FABRYCE.

W fabryce Litwina, Kopernika nr. 56-58 25-letni elektrotechnik sp. akc. telefonów, Kazimierz Szymczak spadł z 1-go piętra. Skutek upadku był fatalny bowiem Sz. uległ ogólnym obrażeniom ciała.

W tejże fabryce uderzony został od łazkami padającego szkła 62-letni robotnik Piotr Feld, które go poraniły. Obydwuch opatrzył lekarz pogoto-

wia, poczem odwiózł pierwszego w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa, drugiego zaś pozostawił na miejscu.

NAJECHANIE

Na Bałuckim Rynku najechana została przez resorke 4-letnia córka robotnika Janina Wasiak, wskutek czego uległa potłuczeniu prawego kolana.

Udzielił jej pomocy lekarz pogotowia w lokalu 3 kom. p. p.

## Reduta

Narutowicza 20

Dziś nieodwołalnie po raz ostatni!  
NATAN MĘDRZEC

podł. nieśmiertelnego dzieła LESSINGA najpotężniejszy dramat ludzkości.

## Człowiek, którego uratowano z Lusitanji.

Jest nim mieszkaniec Turku Szlama Rozenblum, jeden z trzech uratowanych rozbitków.

W małym miasteczku w kaliskim, Turku, mieszkała w drugiej połowie 19-ego wieku rodzina Rosenblumów, która z ojca na syna dzierżyła tam najwyższą w tym grodzie godność prawniczą — pokątnego doradcy.

W końcu ubiegłego wieku godność tę dzierżył Szlama Rosenblum, któremu jednakże niezbyt dobrze się wiodło w rodzinnym grodzie, jako że na nim sprawdzało się widocznie przysłówie, iż nikt nie jest prorokiem we własnym kraju.

To też w roku 1895 Rosenblum zachęcony listami swego kuzyna, który wyemigrował do Nowego Yorku, opuścił starą ziemię i wyruszył do Ameryki.

Tu Rosenblum rzucił się w wir interesów, a gdy wkrótce dorobił się znacznego majątku, zaniechał wogóle myśli powrotu do kraju.

Wybuchła wielka wojna, Rosenblum wpadł w wir ryzykownych interesów,

tak niefortunnych, że stracił wkrótce cały majątek.

Wobec tego Rosenblum postanowił w początkach r. 1915 wyjechać do Anglii, gdzie zamieszkiwał ów kuzyn, za którego poradą wyjechał do Ameryki.

Było to w okresie, gdy Niemcy zapowiedziały bezwzględną walkę łodziami podwodnymi nawet okrętom pasażerskim, które znajdują się na wodach morza sprzymierzonych i Stany Zjednoczone obawiając się o los swych obywateli, postanowiły ograniczyć komunikację statków pasażerskich.

Rosenblum za pośrednictwem znajomego oficera marynarki Stanów Zjednoczonych, począł starać się o miejsce na jednym ze statków, odchodzących w końcu kwietnia z New-Yorku do Liverpoolu.

Starania te zostały uwieńczone powodzeniem — Rosenblum uzyskał prawo

przejazdu na New-Yorku, lecz w ostatniej chwili przesadzono go na Lusitanję, która odplynęła wcześniej o jeden dzień od New-Yorku, gdyż kapitan New-Yorku zachorował.

Los więc chciał, by ofiarą bezwzględności niemieckiej padła Lusitanja, a nie New-York.

Przy pięknej pogodzie statek dumnie prując fale, wyruszył z portu i nikt z tłumu publiczności nie wyobrażał sobie, że z pięknego tego statku za kilka dni nie pozostanie ani śladu, a setki ludzi z załogi i podróżnych zginie tragiczną śmiercią w głębinach oceanu.

6 maja 1925 — to data, która miała decydujący wpływ na dzieje wielkiej wojny.

Niemiecka łódź podwodna zatopila Lusitanję.

Uratowały się w łodzi ratunkowej

tylko trzy osoby — oficer okrętowy, angielski L. Smith z Liverpoolu i Szlama Rosenblum który wskutek przestraszenia stracił mowę i pamięć.

Odwieziony do Liverpoolu Rosenblum przez dłuższy czas pozostawał na kuracji w szpitalu, gdzie począł znowa odzyskiwać mowę.

W r. 1920 Rosenblum powrócił do ojczyzniego grodu i znalazłszy się pod troskliwą opieką rodziny, znowa przychodzi do siebie.

Być może, że zmarłby bez echa w swym rodzinnym mieście jeden z trzech uratowanych z Lusitanji, gdyby nie trafił, iż spotkał go w urzędzie skarbowym w Turku radca łódzkiej izby skarbowej p. Fast, któremu Rosenblum pokazał dokumenty świadczące o tragicznych kolejach jego losu.



## Lato.

Ludzie, którzy narzekają na lato postępują bardzo niesłusznie. Lato wywiera bowiem na nas dodatni wpływ, odświeża umysł i wprowadza do kręgu naszych myśli i wrażeń nowe wartości duchowe.

Przedewszystkiem człowiek wyjeżdża na letnie mieszkanie. Jest na wsi.

A wieś nasłuchuje mu nowe tematy, nowe troski i zmartwienia — a to jest najważniejsze.

Zmartwienia i troski nie są bowiem złe dlatego, że wyczerpują nas moralnie, ale ich kardynalną wadą jest nuda i monotoność. Gdyby człowiek miał co dzień inne zmartwienia, nie byłby wcale przygnębiony ich posiadaniem, stałoby się one może jedyną ciekawą atrakcją w jego życiu.

W mieście wszyscy narzekają na upały, na drożyznę, na kurz i zapachy przedkamalizacyjne, na brak gotówki i humoru, na wsi zaś wszystkie te troski ustępują miejsca innym zgrzytom, zupełnie nowym, nieznanym dotychczas zmartwieniom.

Przedewszystkiem wszyscy, wyjeżdżający a wieś nie są zadowoleni ze swego mieszkania.

— Dlaczego nie poszłam o kilka kroków dalej, dostałabym tańsze mieszkanie i lepiej położone. Kilka kroków do lasu duża polana przed domem, ogród, ładniejszy polkój i t. d.

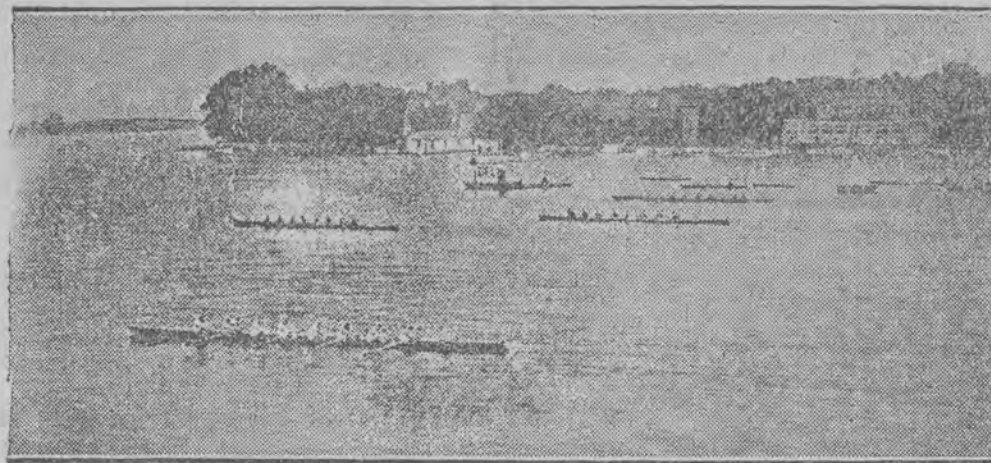
Rozmowy na ten temat ciągną się przez pierwsze dwa tygodnie. Potem następuje kolej na inne narzekania: czy wogóle warto wyjeżdżać na wieś, — jeżeli zagranicę jest tak tanio.

I następują obliczenia, wskazujące na to, że dwumiesięczny pobyt w pałacu książęcym na Honolulu kosztuje mniej niż tygodniowy pobyt na wsi.

— Szkoda, że nie starałam się o paszport, mogłabym wyjechać za granicę, kosztowałoby taniej, nie mieszkałabym w takim smietniku i t. d.

Trzecią serją zmartwień letnich jest troska o mieszkanie pozostawione w Łodzi.

— Kto wie, co tam się dzieje, czy maź pali meble, wyjechałam tak „na



Pierwsze niemieckie regaty majowe w Berlinie.



## Pijany mistrz bata.

Przedwczoraj donosiliśmy w „Expressie” o beznadziejnej sytuacji panów szoferów, którzy przez kilka godzin czasem czekają na rogu i nie mogą się doczekać pasażera, z braku więc innego zajęcia zabawiają się jak mogą, nie gardząc nawet... wolną miłością.

Szofer jest pod tym względem o tyle w wygodnej sytuacji, że posiada zamknięty, ruchomy domek, w którym może robić co mu się żywnie podoba, byleby nikt nie widział ani słyszał.

Gorzej jest jednak sytuowany doręczkarz, który tak samo nieraz musi kilka godzin czekać na rogu na pasażera i nie wie w jaki sposób skrócić sobie długie godziny nudy.

Nie może oczywiście pójść w ślady

przedce”, wszystko zostawił w nieładzie, kto tam sprzątnie i t. d.

Zresztą zmartwień nie brak i różnorodność ich przekracza ilość osób na stacji w Andrzeiowie, czekających na pociąg.

swych kolegów, mistrzów bieżyny i sturu, gdyż przedewszystkiem niema odpowiednich warunków, a po drugie... jest przyzwyczajony.

Za to wolno mu się upijać.

Gdyby bowiem i tego mu zabroniono, musiałby chyba zwarjować.

Jeden właśnie z naszych osławionych mistrzów bata po wypiciu kilku kieliszków w naróżnym szynku nabrał tyle humoru, że poczuł sympatię do każdej przechodzącej panny, bez względu na wiek, urodę i posag.

Pijanego doręczkarza pociągnięto do odpowiedzialności za tamowanie ruchu ulicznego i sąd skazał go na 2 tygodnie aresztu lub zapłacenie 50 złotych kary.

Juris.

## Przy kartach.



— Jeśli Niemcy wykładają Hindenburga, Francja wyłoży Focha, („Daily Express” Londyn).

## Kanadyjczyk, zwolennik haremu.

Powaby tej instytucji odczuł na własnej skórze.

Policja w Toronto zaskarżyła do sądu 55-letniego staruszka, niejakiego Herberta Barnella, zubożonego handlarza rybami. Człowiek ten za młodu przebywał na Wschodzie, gdzie był olśniony zwyczajami mieszkańców.

Za powrotem do ojczyzny Barnell zajęty ciężką pracą nie miał czasu myśleć o dziwach zamorskich. Z biegiem lat zbożenił się, swoją firmę odprzedał następcom i wtedy zaczął przemysliwać wprowadzenia w domu niektórych obyczajów tureckich. Mianowicie urządził harem, do którego naprowadził rozmaite awanturnice.

Sędzia Coatsworth skazał niefortunnego naśladowcę muzułmanów na 2 lata więzienia w Partsmouth i dzieś się uderzeń paskiem rzemiennym pod kontrolą lekarzy. Nadto, mieszkanki haremu i służbę pociągnął sędzia do surowej odpowiedzialności.



Ale czy zmiana charakteru zmartwień nie wpływa dodatnio na nasz stan duchowy?

Czy lato przez to samo nie jest piękną i dobroczynną, jak codzienną sprzedaż kwiatka na ulicach Łodzi. Bolski,







## Piłka nożna podczas Zielonych Świąt.

Mimo pierwszorzędnego spotkania publiczność nie dopisała.

Zielone Świąta nie nadają się na urządzanie imprez sportowych w większych rozmiarach. Stwierdziliśmy to już rok rocznie, iż podczas tych świąt frekwencja publiczności jest zawsze znikoma.

W Łodzi mieliśmy pierwszorządne spotkanie zawodowej drużyny Simmering z naszym mistrzem, a jednak publiczność nie dopisała, wskutek czego Ł.K.S., o ile nie dopłaci do tej imprezy, to będzie bardzo zadowolony. Fakt ten nie zachęca nikogo do angażowania się w przyszłości na nieuniknione straty, które w dodatku niewiadomo z jakiego źródła pokryć.

Na szczęście nie jesteśmy odosobnieni. Bo aczkolwiek mała to pociecha, że np. we Lwowie, Krakowie czy też nawet w Wiedniu były również same fiaska pod względem kasowym, to jednak choć w małym stopniu możemy się pocieszyć, że nie byliśmy odosobnieni.

Mistrz Polski, lwowska Pogoń gościła u siebie wiedeńskich Amatorów, drużynę również pierwszorzędną, która jednak w mistrzostwie Austrii mniej bramek strzeliła, aniżeli Simmering. W pierwszym dniu zwyciężyła Pogoń w stosun-

ku 3:2 (2:0), w drugim zaś zrehabilitowali się goście, bijąc Pogoń 4:1.

Jak widzimy, Ł.K.S. wylądował z równorzędnym conajmniej Amatorom przeciwnikiem, Simmeringiem znacznie korzystniej.

W Krakowie, uległa Cracovia znanemu w Łodzi Vasasowi z Budapesztu 0:4, bijąc następnego dnia Blue Star 3:1.

Warta grała z Morawską Slavią 1:1.

W oba dni Zielonych Świąt odbyły się w Paryżu międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z licznym udziałem pierwszorzędnych sił krajowych i zagranicznych. Uzyskane na tych zawodach wyniki, należy do bardzo poważnych zaliczyć.

I tak: bieg na 150 jardów wygrał Borer (Szwajcaria) w 15.2 sek., a w biegu na 1000 metrów zwyciężył również szwajcar, Martin w czasie 2.30 min., 5000 metrów wygrał francuz Guillemont w 15 min. 03.2 sek., a pierwszą nagrodę na 1500 m. zdobył również francuz Wiriath w czasie 4 min. 02.2 sek.

W tym turnieju mieli również wziąć udział słynni niemieccy biegacze na krótką metę, Houben i Petz, lecz nie otrzymali jednak od swych władz sportowych zezwolenia!...

## Mistrz Polski ciężkiej wagi wyjeżdża do Francji na trening.

Olimpijczyk, mistrz Polski w boksie ciężkiej wagi, Tomasz Konarzewski, który reprezentował Polskę na VIII-iej Olimpiadzie w Paryżu, wyjeżdża wkrótce na przeciąg od 2-3 miesięcy do Francji, gdzie pragnie dla uzyskania niezbędnego treningu, odbyć kilka spotkań z poważnymi przeciwnikami swej wagi.

Zamiarom tego młodego, zaledwie 20 lat liczącego sportowca, mającego przed sobą wspaniałą przyszłość należy życzyć pełnego powodzenia. Odjazd p. Konarzewskiego nastąpi w najbliższych dniach, tj. natychmiast po pokonaniu trudności paszportowych, które są z powodu przynależności p. K. do rocznika poborowego 1904 dość wielkie

## Lekka atletyka.

W Budapeszcie urządzono bieg na 25 km., który wygrał Kiraly, zwycięzca w zawodach 5-ciu miast w Berlinie, w czasie 1:35.413.

Zawody lekko-atletyczne międzynarodowe w Paryżu. Zawodnikom Niemiec ich władze sportowe nie pozwoliły startować w Paryżu.

## Wyniki zagraniczne.

### Urugwaj—Belgia 1:2.

W Australji w obecności 35.000 widzów zwyciężyła reprezentacja Belgji, olimpijskiego mistrza Urugwaj w jego najsilniejszym składzie, bo z 9 graczami, którzy mistrzostwo świata w Paryżu zdobyli.

### Rumunja—Bułgarja 4:2.

Zawody odbyły się w Sofji przy rekordowej ilości widzów (12.000) na stosunki bułgarskie.

### Węgry.

W Budapeszcie gościła jako jedyna drużyna zagraniczna Victoria Ziłkow z Pragi przegrywając w pierwszym dniu świąt z Ujpesti 1:3 a następnego dnia z M. T. K. 2:4.

W pierwszym dniu, w przedmecz

przed Victoria Ujpesti pobli M. T. K. — Kispeti w spotkaniu o mistrzostwo w stosunku 4:0.

### Niemcy zwyciężają francuzów.

V. f. R. Fürth — Red Star 3:1.  
V. f. R. Fürth — Olympique 5:2.

### Wiedeń.

Sparta Praga — Hakoah 1:1  
Rapid — Hask (Zagrzeb) 3:0  
Rapid — Sparta (Praga) 3:1  
Hask (Zagrzeb) — Hakoah 3:2

Sukcesy Rapida polegały na tzw. zwanych „ostatnich kwadransach”. Publiczności, jak na stosunki wiedeńskie, a przede wszystkim spotkania między narodowe mało, bo zaledwie 10 i 12 tysięcy.

## Hakoah (Wiedeń) — Sparta (Praga) 1:1.

Wiedeń, 3 czerwca

W obecności 30 tys. widzów gościła wiedeńska Hakoah u siebie praską Spartę. Zawody powyższych drużyn po półtoragodzinnym wysiłku zakończyły się wynikiem remisowym. Jeżeli weźmiemy pod uwagę ostatnie zwycięstwa Sparty praskiej nad mistrzem olimpijskim „Urugwaj”, oraz rezultat zawodów z angielską zawodową drużyną „Bolton Wanderers”, to stwierdzimy, że wynik dla Hakoahu wypadł b. korzystnie.

Drużyna wiedeńska wystąpiła bez swych najlepszych filarów: Grynwalda Eisenhoffera, Hessa i Szwarza, którzy skontuzjowani po meczu o mistrzostwo z W. A. C-em nie byli w stanie przystąpić do gry przeciwko „olbrzymowi Europy”.

Jedyną bramkę dla Hakoahu zyskał Fried z rzutu wolnego.

Licznie zebrana publiczność z entuzjazmem i długo niemilkłymi oklaskami obdarzała piękną grę obu drużyn. Wynik zasłużony.

### Dempsey w Berlinie.

Mistrz świata w boksie, Dempsey ze swą małżonką, była artystką filmową Estella Taylor, przybył we wtorek o godzinie 5 min. 32 po południu do Berlina. Na dwurcu Friedrichstrasse zgromadziły się niezliczone tłumy publiczności, pragnąc zobaczyć króla pięści.

Dempsey zabawi w Berlinie dłuższy czas, gdzie wystąpi w walkach pokazowych i prawdopodobnie spotka się z mistrzem Niemiec, Breitenstraeterem w szrankach.

**Czytajcie „Republikę”**

## CASINO

Ostatni dzień.

Stolica Grzechu  
— i Pokusy —

## PARYŻ

Największe arcydzieło francuskiej wytwórni „AUBERT”.

Dramat dziesięciu w sędziach zepsucia wielkomiejskiego w 8-miu wielkich aktach z prologiem.

Tem dramatu „Paryż” stolica artystów, napiętnowanych kobiet i apaszów. Stolica oszalała pokusy i grających zmysłów.

NAD PROGRAM:

### Ostatnie mody paryskie

Zdjęcia w kolorach naturalnych.

Początek przedstawień o g. 6-ej  
Muzyka kameralna pod dyr. p.  
LEONA KANTORA.

**Uwaga:** Każdy kupujący bile otrzymuje  **darmo**  pudełko „Pochette Comaedia” zawierające  **cenne niespodzianki!**

## CASINO



Otwarcie sezonu wyścigowego w San Siro we Włoszech.

Dziś i dni następnych!



Dziś i dni następnych!

Najulubiejszy partner Poli Negri Charles de Roche i przepięka Madge Bellamy  
w najpiękniejszym 10-aktowym arcydziele produkcji 1925 roku Uniwersal-Film, New-York.

# MIŁOŚĆ I SŁAWA CZYLI BITWA POD BARNUM

10 aktów nadziemskiej miłości i wzruszającego patriotyzmu i poświęcenia.

**Walki w Marokku! — Wojna francusko-niemiecka! — Rewolucja francuska i Komuna paryska. — Francja pod prezydenturą Poincare'ego.**

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. Sypniewskiego.

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. Sypniewskiego.

KOMPLETY RYSUNKOWE WAKACYJNE

ART. MALARZA

## MAURYCEGO TREBACZA

Specjalna nauka rysunków dla uczniów szkół średnich niezawansowanych. Nauka rysunków dla dorosłych amatorów i osób utalentowanych.  
Ceny od 1 czerwca b. umiarkowane zarówno w kompletach jak i pojedynczo.  
Art. malarz MAURYCY TREBACZ, Piotrkowska 71 przyjmuje od godziny 4—7.

## „BIP“ PIERWSZE W POLSCE BIURO INFORMACJI PRASOWYCH „BIP“

Przyjmuje wszelkie **OGŁOSZENIA** do gazet, jak również redaguje i pisze

**DZIAŁ TŁUMACZENIA i redagowania**  
Aktów, Korespondencji i t. p.  
**w 6 językach**  
pod kierunkiem **H. Kempnińskiego**

## Podania i Rekursy

—DO WŁADZ—

**Skarbowych, Wojskowych, Sądowych, Administracyjnych i Komunalnych**

**CEGIELNIANA 40 TELEFONY: 20-62, a po godz. biurowych 2-62 i 37-84**

**Rękodzielnia dla kobiet przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej i Rolnej wśród żydów „Ort“** zawiadamia, iż otworzyła 2 nowe kursy: **Kurs kroju i szycia bielizny oraz kurs maszynowego haftu i ręcznych robót.** Zapisy przyjmuje się do 15 b.m. codziennie od 11—1 i od 3—5 Tow. „Ort“ Plac Kościelny 4.

## Skradziono

Bolesławowi Czurapskiemu

portfel wraz z książeczką wojskową wydaną przez P.K. U. Konin, legitymację na prawo jazdy rowerem na 1925 r. za № 1999 i wiele innych ważnych dokumentów wojskowych i cywilnych.

## KAWIARNIA „KRESY“

POLECA:

**wyśmienite domowe obiady**

à prix fixe zł.

**: 1.80 :**

z trzech dań

od godz. 1-ej do 5-ej po poł.

Specjalność rosyjskie potrawy: **kulebiaki, barszcz ukraiński, rastlegaje i inne.**

Wieczorem do 11-ej godziny

**Kolacje á la Carte**  
po cenach niskich.

## KAWIARNIA „KRESY“

## ZAKOPANE

Pensjonat „Swit“ ul. Zamojskiego 8 poleca pokoje słoneczne z komfortem tarasy, kuchnia wykwinna  
**Zł. 7 Całodzienne utrzymanie Zł. 7**

## CASINO

Jutro potężna premjera

# BEZDROŻA MIŁOŚCI

(ARYSTOKRACJA MAŁEGO GARNIZONU).

według słynnej sztuki

**Hartlebena Rosenmontag.**

## DOBRA KSIĄŻKA

jest najlepszym przyjacielem każdego człowieka.

Wielki wybór dobrych książek poleca

**Wypożyczalnia Książek**

w językach: polskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim

**ALFREDA STRAUCHA.**  
ul. Prez. Narutowicza 14.

Abonament miesięczny **2 złote**  
— wynosi tylko

## CHUDNIĘCIE.

Szybkie przybranie na wadze i pełny kwitnący wygląd powoduje **Plentson** witaminowy proszek wzmacniający Polecany przez lekarzy. Cena pudełka zł. 6. 4 pudełka zł. 22. Szczegółowa broszura № 6 gratis Dr. Gebhard & Co, Gdańsk. 5346-7

Dr. med.

**S. KANTOR**  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów  
Gabinet Röntgena i światło-leczniczy  
ul. Piotrkowska 144  
róg Ewangelickiej  
Tel. 29-45.  
Przyjmuje od 8-2 i 6-8 Dla pań oddzielna poczekalnia od 6-6 pp

## Dr. S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.  
Przyjmuje od 4 do 8 popoł  
**Ślenkiewicza 34.**

## Ogłoszenia drobne

potrzebny szofer i fordziasta, Napiórkowski 23, do serca wekaże.  
718—

**Prenumerata:** W Łodzi zł. 3.50 miesięcznie—Zamiejscowa 5 złotych miesięcznie. — Zagranicą 7 złotych miesięcznie. — Odnoszenie do domu 80 groszy

„**Express Wieczorny**“ i „**Republika**“ łącznie zł. **7.50.**

**Ogłoszenia:**

**Redakcja i Administracja:** ul. Piotrkowska 49.  
Telefony redakcji: 27-24, 33-43, 33-44  
Telefon administracji 22-14.

Godziny przyjęć redakcji 6—7 po pol. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

**Ogłoszenia kolorowe** (minimalna wielkość czterech stron) 100 procent drożej